Łódź, 13|VIII 1914 r.

Rok XVII.

№ 183.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 13 sierpnia 1914 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Hipolita M.
Piąt. św. Euzebiusza.
Sob. **Wniebw. NMP.**
Niedz. św. Jacka Wyz.
Pon. św. Mirona.
Wt. św. Firmina P.
Sr. św. Maryana.

Wschód sł. godz. 4 m. 38
Zachód. sł. godz. 7 m. 29
Dług. dnia godz. 14 m. 51
Ubyło dnia godz. 1 m. 54

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie	rb. 6 k.	—
Półrocznie	„ 3 „	—
Kwartalnie	„ 1 „	50
Miesięczn.	„ - „	50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 7 kop.	40
Półrocznie	„ 3 „	76

Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
Spacerowa № 41.
Telefonu № 593.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: **Nadesłane** przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy** 25 kop. **Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. **Artykuły** bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Odezwa Komitetu Obywatelskiego

do wszystkich współobywateli miasta naszego bez wszelkiej różnicy pod względem wyznaniowym, narodowościowym lub stanowym.

Zasadą naszą w tak wyjątkowych czasach być winno: słów jaknajmniej, a czynów jaknajwięcej! Wierni tej zasadzie, w krótkich słowach wyłuszczamy tu prośbę naszą do Was, szanowni obywatele.

Mamy do rozporządzenia na cele dobroczynne dwieście tysięcy rubli. To kropla tylko w morzu nędzy obecnej. Po poniedziałku rozpocznie się rozdawnictwo. Za cztery tygodnie cała suma prawdopodobnie będzie już wyczerpana. Zawczasu musimy inne jeszcze wynaleźć źródła dochodu. Widma głodu ze wszelkiemi smutnemi następstwami ta tylko suma nie zażegna.

Po mobilizacyi w mieście naszem pozostały tysiące żon z dziećmi. Ojcowie i mężowie ich odbywają służbę wojskową. Płakaliśmy, kiedy się żegnali z nami, a jednak mieliśmy to głębokie przeświadczenie, że świętym naszym obowiązkiem spłacić najdroższy podatek, podatek krwi, w obronie ojczyzny.

Obywatele! Czy żonom i dzieciom rezerwistów, braci naszych, możemy dać przymierać z głodu?! Przed sporządzeniem dokładnego spisu ich Komitet obywatelski przeznaczył do rozporządzenia t. zw. „Kuratoryum", na czele którego stoi ks. dziekan Gniazdowski i pastor Patzer, pewną sumę, za którą codziennie w godzinach porannych w budynku magistratu ma być tymczasowo, t j. do wtorku lub środy przyszłego tygodnia rozdawany chleb żonom rezerwistów w ilości stosownie do liczby dzieci.

Alež skąd środki na stałe ich wyżywienie?!

Nim pieniądze z kas rządowych na ten cel wpłyną, potrwa jeszcze czas pewien. Komitet obywatelski urządza więc dwa razy w tygodniu, w niedziele i piątki, zbieranie ofiar w skarbonkach po całem mieście, tak jak to miało miejsce tyle razy w „Dzień Kwiatka".

Ze skarbonkami chodzić winni dla powagi tylko obywatele wydatni mężczyźni; kobiety i młodzież, zbliżoną jeszcze do wieku dzieci, wyłącza się zasadniczo. Jedna partya winna obchodzić miasto od 9-ej rano do $12^1/_2$, a druga partya od 3 do 7 wiecz. Kierować takiem zbieraniem ofiar będą pp. przewodniczący poszczególnych dzielnic; u nich obywatele będą mogli zaopatrywać się w skarbonki, im też po obliczeniu ofiar skarbonki się zwracają.

Obywatele! Błagamy Was, udajcie się w sobotę do przewodniczących dzielnic, ogłoszonych w pismach i afiszach, umieszczonych na rogach ulic, zaopatrzcie się tam w skarbonki i urządźcie pierwszy obchód w przyszłą niedzielę. Gdyby liczba chętnych do zbierania ofiar współobywateli nie odpowiadała rzeczywistej potrzebie, przewodniczący dzielnic wprost od siebie zestawią spis obywateli przez nich uznanych za odpowiednich i przedstawią go Komitetowi obywatelskiemu, który potrafi wywrzeć na nich taki wpływ, że nie będą śmieli uchylić się od spełnienia tego obowiązku obywatelskiego.

Powiecie, że to nieznośny przymus. Tak! Czasy są wyjątkowe, nie lękamy się więc wywierać także nacisku wyjątkowego.

Zbierającym jednak nie wolno będzie na ulicy naprzykrzać się nikomu, wychodzimy bowiem z założenia, że każdy w tym czasie wyjątkowej nędzy ofiarę swoją, choćby najskromniejszą do skarbonki włoży dobrowolnie, naprz. kopiejkę, dwie kop., lub też i pięć kopiejek; znajdą się też tacy, którzy i rubelka jeszcze wsuną przez wdzięczność za to, że pozostali w domu przy rodzinie. Ojcowie i matki, spłaćcie tą drogą dług wdzięcznności Panu Bogu na ręce swych bliźnich.

Mamy do Was i drugą jeszcze prośbę. Na werandach przed cukierniami, w ogrodach, oraz w restauracyach i t. d. jak zwykle tak i teraz zbiera się sporo osób na pogawędkę przy herbatce lub kawie z ciasteczkiem, cygarem i t. p.

W oczach zgłodniałych zastępów widok ten właśnie wzbudza pewną niechęć i zgorszenie, głodni bowiem sądzą, że to jest używanie, a nawet nadużywanie ze strony tych, którzy i teraz snadź opływają w dostatki.

Wiemy, że tak nie jest. Herbata lub kawa, jak niemniej wymiana myśli należy do codziennych a koniecznych potrzeb życia. Rzecz cała jednak przybrałaby zupełnie inny charakter, gdyby goście ci przy tej okazyi zechcieli do wystawionej skarbonki z napisem „Dla biednych i dla rodzin rezerwistów" wkładać ofiarę pięciokopiejkową.

Dochód stąd osiągnięty byłby dość pokaźny, a głodni wiedzieliby, że o nich wszędzie i zawsze się pamięta.

Prosimy Was, szanowni obywatele, o taką drobną ofiarę. Skarbonki na ten cel wystawione będą we wszystkich jadłodajniach, cukierniach, piwiarniach itd.

Otwieramy przy Komitecie obywatelskim listę ofiar pieniężnych i w naturze, jako to: ubrania, artykuły spożywcze, niepsujące się i t. d. Zarząd codziennie od g. 11 do 12 rano ofiary przyjmować i kwitować będzie w Domu Ludowym ul. Przejazd № 34.

A więc, szanowni obywatele, pamiętajcie o rodzinach rezerwistów. Dla biednych wogóle, a dla nich przedewszystkiem o te prosimy ofiary.

O pozwolenie władz odpowiednich poczynimy natychmiast starania.

Komitet Obywatelski.

Stan sanitarny miasta.

W tragicznej chwili obecnej między innemi, sprawą pierwszorzędnej wagi jest utrzymanie miasta w możliwie najpomyślniejszym stanie pod względem sanitarnym.

Rozpoczęły się dni upalne, sprzyjające rozwojowi chorób zakaźnych. Z obawy, że zbraknie żywności, ludzie karmią się przeważnie niedostatecznie i niezbyt świeżymi produktami, piją dużo wody i napojów chłodzących różnej wartości—a to wszystko wielce sprzyja rozwojowi chorób żołądkowych.

Wskazane jest utrzymanie możliwie największej czystości we wszystkich ubikacyach, zwłaszcza w miejscach ustępowych i po śmietnikach, w sklepach i składach z artykułami spożywczymi itd.

Utworzenie komisyi sanitarno-lekarskiej było więc sprawą niesłychanie palącą. Komisya ta powinna obecnie najprędzej zrewidować miasto, zarządzić odpowiednie środki, a wykonanie powinni wziąć na siebie właściciele domów, którzy przecież są żywo zainteresowani w tem, żeby zaraza nie zmiotła lokatorów i nie czepiła się ich samych i ich rodzin.

Milicya zaś powinna bacznie czuwać, by nie krążyły wśród ludności napoje wyskokowe.

Pod tym względem z pomocą przyjść powinno Tow. wstrzemięźliwości „Przyszłość", jako już zorganizowane w tym kierunku. Trzeźwość bowiem w takich tragicznych dniach, ja-

kie przeżywamy, jest przedewszystkiem wskazaną, jako najskuteczniejszy środek dla utrzymania spokoju wśród ludności i ochrony jej zdrowia. O tem pamiętać winni wszyscy dobrze myślący obywatele miasta, każdy w swojem środowisku.

Uchwała rosyan.

Koło działaczów społecznych i uczonych rosyjskich, zbierających się na narady w domu p. A. Branczaninowa w Petersburgu, w tych dniach, pod przewodnictwem prof. W. Bechterewa, uchwaliło rezolucyę w przedmiocie toczącej się wojny i ogłosiło ją w dziennikach („Wiecz. Wremia" № 825 i inne).

Uchwała ta opiewa:

„Uknuta zawczasu napaść Niemiec, zrazu na Rosyę, potem na Luksemburgię, Belgię, Francyę i Holandyę, dokonana bez słusznego powodu, jedynie celem poparcia rozboju międzynarodowego Austro-Węgier, stawia Niemcy poza prawem międzynarodowem.

„Wojna, która z winy Niemiec wyrządzi nieobliczalne szkody cywilizacyi i kulturze, nie powinna być wcześniej ukończona, dopóki sumienie i wiara nie otrzyma rękojmi, że takie rozboje międzynarodowe nie powtórzą się więcej. Zaczem strony, walczące w obronie prawa międzynarodowego i niepodległości państw europejskich, powinny zaprowadzić nowy ustrój międzynarodowy w Europie za spólnem porozumieniem, jednocześnie z zawarciem pokoju.

„Wilhelm von Hohenzollern, który poniżył swoją wysoką godność monarchy bezczelnem kłamstwem, twierdząc, że Niemcy są napadnięte, odpowiada osobą swoją za krew, która się wyleje.

„Wszczęta wojna jest walką przeciwko militaryzmowi i przemocy Niemiec nad innymi narodami Europy. Zarazem chodzi o wywalczenie prawa do bytu samodzielnego narodom słowiańskim i innym, posiadającym własną kulturę.

„W tej walce, z pośród narodów słowiańskich, narodowi polskiemu, jako osiadłemu na widowni wojny, przeznaczono doświadczyć najcięższych skutków.

„Trzeba, iżby ciosy, które przyjmie na siebie Polska, były godnie ocenione przez społeczeństwo rosyjskie i rząd rosyjski. W następstwie wojny, sprawa polska powinna być wreszcie rozstrzygnięta w duchu braterstwa słowiańskiego i w duchu sprawiedliwości".

Uchwała rosyan ma jeszcze dwa ustępy. Jeden wyraża podziw dla Belgii, drugi dotyczy pomocy materyalnej dla ofiar wojny.

Z CHWILI.

Pod wpływem zajęcia kilku miast pogranicznych przez prusaków i zamknięcia tutejszych instytucyj państwowych przerażenie ogarnęło wielu mieszkańców naszego miasta. Jednostki nieliczne zachowały krew zimną i spokój, wiedząc z przykładów dawniejszych, że wkroczenie do nieprzyjacielskiego kraju na znaczną odległość nie odbywa się z szybkością piorunującą.

Wkraczać muszą duże jednostki bojowe, całe korpusy (korpus liczy mniej więcej 40,000 ludzi), złożone z wojsk wszelkiej broni, dla których trzeba mieć odpowiedni tabor i żywność dla ludzi i koni, w części tylko licząc na zaprowiantowanie się w kraju zdobywanym.

Otóż taki pochód trwa długo. Wkraczające wojska wysyłają rekonesanse, zanim się naprzód posuną, aby mieć wiadomości o stanie dróg, o usposobieniu ludności, o nieprzyjacielskich wojskach, mogących napaść znienacka.

Z Kalisza do Łodzi jest 15 mil (105 wiorst). Koleją żelazną chcąc przebyć tę odległość, trzeba, żeby kolej była gotowa do użytku, żeby na miejscu był zapas wagonów, żeby służba stacyjna i telegraficzna była zorganizowana... Wszystkiego tego prusacy nie mieli na razie, więc pochód musiałby się odbywać wolno, przygotowując jednocześnie do porządku komunikacyę kolejową.

Tymczasem każdy dzień przynosił wiadomości, świadczące, że pochód ten musi uledz odwłoce.

Armię liniową swoją zwracają Niemcy na zachód, ku Francyi. Na naszej granicy zajęli wprawdzie kilka punktów bezbronnych i wystarczyły im do tego drobne oddziały. Ale od wypowiedzenia wojny minęło już parę tygodni, a o poważniejszych działaniach na linii granicznej naszej od zachodu nie słychać.

Zanim więc ujrzymy wkraczające bagnety pruskie, a wcale nie jest pewnem, że je ujrzymy, dużo błota spłynie pierwej uroczą rzeczką Łódką.

Nierychło też przez gubernię kielecką przejdą austryacy, gdyż główny napór skierowali na wschód, ku Dnieprowi, a w Królestwie prawdopodobnie operować zaczną dopiero, jeżeli będą mogli skombinować swoje działania z pruskiemi.

Podobnie zapewne oblicza i sztab rosyjski, skoro cofa władze rządowe na opuszczone stanowiska w gubernii piotrkowskiej.

Wracamy tędy pomału do życia normalnego, przynajmniej o tyle, o ile ono w stanie wojennym nazywać się może normalnem.

W każdym razie winniśmy zachować zimną krew i spokój. Zachowaliśmy je dotychczas, mimo że trwoga ściskała niejedną pierś. Zachowujmy je i nadal, jak synom mężnego narodu przystało!

S. R.

Z „GNIAZDA".

O ratunek i przytułek dla 101 dzieci przed grożącem widmem głodu proszą opiekunowie „Gniazda" łódzkiego.

Wszelkie ofiary w naturze przyjmowane są z wdzięcznością. Gdyby obywatelstwo wiejskie zechciało przyjść z pomocą, zabierając na czas niepokoju po kilkoro dzieci, łatwiej byłoby zaopatrzyć w żywność mniejszą gromadkę.

Wszelkich informacyj udziela administracya na miejscu (Zacisze pod Kochanówką), d-rowa Więckowska w Kochanówce, p. M. Grzybowska w Chojnach pod Łodzią oraz kancelarya „Gniazda" ulica Przejazd № 34 między godz. 10-tą a 1-szą przed poł. i 3-cią a 7-ą po poł.

KRONIKA.

(x) **Na posterunku.** Nocy wczorajszej nasza milicya obywatelska złożyła krwawą daninę na ołtarzu obowiązku. Padł na posterunku, ugodzony skrytobójczą kulą bandyty obywatel milicyant w obronie bezpieczeństwa i spokoju miasta.

Czy może być śmierć zaszczytniejsza, krew własna wylana szlachetniej, bo w obronie życia i mienia współobywateli, w obronie ładu i porządku i tak koniecznego w tej tragicznej chwili spokoju?

Męty społeczne, z których wyłonił się zabójca, liczniejsze w Łodzi, niż gdzieindziej — nie pożądają spokoju, bo wszelki niepokój, to ich żniwo, więc usiłowały zastraszyć tych najdzielniejszych z pośród nas, co bezbronni wystąpili śmiało i odważnie przeciw ciemnym masom wyrzutków społecznych.

Cześć mężnym za to!

Chwała Temu, co padł ofiarą obowiązku obywatelskiego.

Redakcya.

(h) **Przyjazd gubernatora piotrkowskiego.** — Wczoraj o godzinie 6 wieczorem pociągiem specyalnym przyjechał do Łodzi gubernator piotrkowski p. Jaczewski. Po powitaniu na dworcu kolei fabryczno-łódzkiej przez licznie zebraną publiczność J. E. przemówił do zebranych, aby spokój zachowywać, nie denerwować się, zapewniając, że wkrótce będą nadesłane takie siły wojskowe, które nie pozwolą nieprzyjacielowi zbliżyć się do miasta.

Mowę J. E. przyjęto okrzykiem „hura". Następnie J. E. w otwartym powozie udał się na miasto i powrócił na dworzec kolejowy. Policya przybyła do miasta, obchodziła noc całą miasto i przedmieścia Łodzi. Jednakże milicya obywatelska jest i dziś czynna.

(x) **Przywrócenie komunikacyi na kolei Fabryczno-Łódzkiej.** Komunikują nam, że dziś odejdą pociągi z dworca Fabr.-Łódzkiego w kierunku Warszawy:

Pociąg nr. 32 — godz. 7·35 rano; pociąg nr. 34 — 12·50 w poł.; pociąg nr. 38 — 8·40 wieczorem.

Odchodzą z Warszawy: pociąg nr. 31 godz. 10 m. 42 rano; pociąg nr. 35 —8·5 wieczorem.

(x) **Powrót policyi.** Wczoraj wieczorem wróciło do Łodzi 135 stójkowych, zaś dziś wraca cały skład policyi łódzkiej.

(x) **Z tramwajów miejskich.** Z dniem 14 sierpnia tramwaje miejskiej będą rozpoczynały wyjazd na miasto o godz. 7½ rano i zjeżdżały do remizy o godz. 10½ wiecz.

(i) **Z poczty i telegrafu.** Wczoraj otrzymano w Łodzi zawiadomienie z Warszawy drogą telegraficzną, iż całkowity personel miejscowych biur pocztowo-telegraficznych, wysłany onegdaj do Warszawy, został cofnięty z powrotem do Łodzi wraz z nowym taborem pocztowo-telegraficznym. Dziś poczta miejscowa rozpoczyna czynności.

(h) **Z Sekcyi żywnościowej.** Wczoraj zakomunikowano, że Sekcya żywnościowa zakupiła parę wagonów mąki na stacyi kolei kaliskiej.

(x) **Z Kasy pogrzebowej.** Ogólne zebranie łódzkiej I-ej Kasy pogrzebowej, naznaczone na sobotę 15 b. m., nie odbędzie się.

(x) **Z Komitetu Oddziału Czerwonego Krzyża.** Od poniedziałku, 17-go b. m., rozpoczyna się w szpitalu Czerwonego Krzyża (Pańska 113) zapis kobiet z inteligencyi na naukę pielęgniarstwa chorych podczas wojny. Kandydatki przy zgłoszeniu obowiązane są przedstawić swoje dokumenty szkolne.

Zapis odbywać się będzie codziennie od 3 do 5 po południu.

(h) **Ze straży ogniowej.** Wskutek fałszywego alarmu straży ogniowej, o którym wczoraj donosiliśmy, straż ogniowa ochotnicza łódzka zwraca się z prośbą do pań telefonistek, aby notowały numery telefonów wzywających straż do ognia, co w razie potrzeby znacznie ułatwi znalezienie winnego, który odpowiednio zostanie ukarany.

(h) **Zamknięcie ogrodów.** Od wczoraj ogrody miejskie zamknięto, aby uniknąć zbiegowiska.

(i) **Powrót kuracyuszów z zagranicy.** W ciągu ostatnich dwu dni wielu miejscowych mieszkańców powróciło do Łodzi z zagranicznych miejscowości kuracyjnych. Komunikują oni, iż poddani rosyjscy za granicą cierpią niedostatek w większym stopniu, niż tutaj, ze względu na drożyznę i brak artykułów spożywczych.

(i) **Na komorze celnej w Warszawie.** Z powodu zniesienia komory celnej na pograniczu niemieckiem, wzmożono czynności komory celnej w Warszawie. Na komorze tej nagromadziło się obecnie wiele zapasów towarów, przeznaczonych na eksport do Niemiec i wysłanych przed wybuchem wojny.

(i) **Konfiskata wódki.** Z rozporządzenia milicyi obywatelskiej skonfiskowano zapasy wódki ze sklepów monopolowych, oraz restauracyj II i III rzędu.

W restauracyach I rzędu zapasy wódki na razie pozostawiono.

(i) **Ujęcie podejrzanego o zabójstwo Weingartena.** Wczoraj zawiadomiono milicyę obywatelską, iż zabójcy członka milicyi Weingartena znajdują się na ulicy Wolborskiej.

Natychmiast oddziały rezerwy I i II cyrkułów policyjnych o g. pół do dwunastej otoczyły ulicę Wolborską i zajęły ulice Północną, Jakóba i Jerozolimską na Starem Mieście.

O godz. 1 po poł. w domu pod № 21 przy ul. Wolborskiej schwytano posądzanego o dokonanie napadu na milicyantów 30-letniego robotnika, znanego nożowca i złodzieja Jana Przybysza.

Przy aresztowanym znaleziono wiele materyału obciążającego i zaprowadzono go do biura milicyi dla przeprowadzenia śledztwa.

*

(h) **Milicya w Chojnach.** Gminę podzielono na 8 dzielnic. Na dzielnicowych wybrano miejscowych sołtysów, każdą dzielnicę podzielono na 6 — 12 poddzielnic, pozostających pod opieką dziesiętników, wybranych z pośród miejscowych obywateli.

Dziesiętnicy dobierają sobie szeregowców.

(x) **Z Brzezin.** W miasteczku naszem cicho

spokojnie. Produkty żywności są znacznie tańsze niż w Łodzi. Może więc jakaś część robotników tutejszych z rodzinami przeniosłaby się do Brzezin, a i roboty płatnej znaleźliby trochę.

*

(x) **Kaski pruskie.** We wtorek przez miasto nasze przejechało dwóch żołnierzy w kaskach pruskich, budząc ogólną sensacyę. Jak się okazało, „prusakami" tymi byli dwaj żołnierze rosyjscy, którzy, wracając z potyczki z niemcami, zabrali zabitym wrogom kaski, w których następnie paradowali, jadąc przez miasto.

(x) **Wysyłka więźniów.** W dniu dzisiejszym z rozporządzenia władz rozpoczęła się stopniowa wysyłka więźniów łódzkich w głąb Cesarstwa.

Pierwszy transport więźniów nastąpił dziś w południe.

(p) **Ciężki wypadek.** Na Pasażu Szulca nr. 25 na przechodzącego ul. Milsza, syna właściciela domu, spadła z dachu cegła i uderzyła go w głowę, powodując pęknięcie czaszki.

Po nałożeniu mu opatrunku przez lekarza Pogotowia, pozostawiono go w stanie ciężkim w mieszkaniu rodziców.

(x) **Zaginiona.** Zaginęła 2-letnia Józia Nieckiewicz, zamieszkała przy ul. Targowej nr. 55, jasna blondynka, ubrana w niebieską haleczkę i nowe czarne trzewiczki.

(p) **Przejechania.** Na ulicy Stodolnianej № 3 Ch. Edelman, 32-letni, farbiarz, przejechany wozem, odniósł rany lewej ręki i lewego ramienia.

— Na ul. Piotrkowskiej № 127 Ignacy Szotur, lat 51, przejechany dorożką, odniósł ranę głowy i ogólne potłuczenie.

Obydwu poszkodowanym rany opatrzyli lekarze Pogotowia.

(p) **Z głodu.** Na ul. Brzezińskiej № 1 znaleziono wczoraj Antoniego Mielczarskiego, 34-letniego wyrobnika, w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu.

Zaopiekowali się nim przechodnie.

(p) **Zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem w mieszkaniu własnem u zbiegu ulic Pasażu Szulca i Długiej usiłował odebrać sobie życie Aleksander L. 29-letni roznosiciel gazet.

Doraźnej pomocy udzielił desperatowi lekarz Pogotowia.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

(x) **Zgubiony woreczek.** W lokalu 1-go cyrkułu jest do odebrania znaleziony pugilares z pieniędzmi.

Prawy właściciel odebrać go może w godzinach urzędowych.

Twierdze austryackie.

Granica austryacko-rosyjska przedstawia linię łamaną długości 750 wiorst. Linia ta przedstawia niejako dwa fronty: jeden obrócony do Warszawy, drugi—do Kijowa.

Naturalną zasłoną Austryi z północo-wschodu jest łańcuch gór Karpackich. Gdyby łańcuch ten był granicą, to po ufortyfikowaniu niektórych przejść, przedstawiałby poważną przeszkodę dla wkraczającego nieprzyjaciela. Jednak przed Karpatami jeszcze leży Galicya, nie mająca granicy naturalnej; części rzek Wisły i Sanu tworzą przeszkodę tylko na przestrzeni 220 wiorst, zaś wewnątrz kraju linia obronna ciągnie się wzdłuż Dniestru.

Wobec tego generalny sztab austryacki w ciągu lat ostatnich starał się wznieść linię twierdz, które byłyby osłoną dla wojsk, gromadzonych z całej monarchii w Galicyi. Praca ta nie jest jeszcze ukończona, ostatnio nawet uchwalono kredyty nadzwyczajne na roboty fortyfikacyjne w Galicyi.

Fortyfikacye i twierdze galicyjskie rozmieszczone są na linii Kraków — Lwów i na linii Dniestru.

Punkty te następujące: 1) Wielka twierdza i obóz — Kraków. Zabezpiecza ona korpusom austro-węgierskim przeprawę przez Wisłę, znajduje się na drodze z Królestwa Polskiego do Wiednia i zmusza armię, maszerującą na Wiedeń, do przeznaczenia poważnych sił dla oblężenia i obserwacyi twierdzy. Prócz tego utrudnia ona obejście linii obronnej gór Karpackich i dzięki swym rozmiarom może być punktem oparcia dla ruchów całej armii. Kraków ma dwa mosty: jeden kolejowy i jeden zwyczajny. Fortyfikacye Krakowa składają: stara cytadela w mieście, nie mająca obecnie poważnego znaczenia; okopy długości około 6 wiorst i linia fortów, otaczających miasto z obu stron Wisły; forty czołowe i urządzone w odstępach między fortami głównego pasa forty pomniejsze. Twierdza najzupełniej odpowiadająca spółczesnym wymaganiom techniki wojskowej i dobrze zabezpieczona od ataków otwartych. Dla ochrony od bomb „fugasowych" (z podkopów) forty są zaopatrzone w kazamaty betonowe i w specyalne urządzenia pancerne, wzmocnione artyleryą.

2) Podwójne wzmocnienie przed mostami, t. zw. „tete-de-pont" pod Jarosławiem. Tu znajduje się również most dla przeprawy, kilka zgodnie z celem rozłożonych wzmocnień, nie mających jednakże betonowej ochrony i rząd bateryj, rozłożonych bez żadnego przykrycia.

3) Wielka forteca — obóz Przemyśl na rzece San. Forteca ta utrudnia nieprzyjacielowi przeprawę przez rzekę San i stanowi obszerny obóz, w którym może swobodnie manewrować armia złożona z kilku korpusów. Wzmocnienia fortecy Przemyśl składają się z pasa współczesnych fortów z umieszczonymi między nimi pomniejszymi fortami, zabezpieczającymi od przedostania się nieprzyjaciela w odstępach między fortami głównymi i wielką ilość bateryj, rozłożonych z tyłu odstępów między fortami. Artylerya rozmieszczona w kopułach opancerzonych. Kilka wzmocnień starego typu. Wewnętrznego masywnego ogrodzenia forteca nie posiada, a w miejsce niej zbudowano rząd redut polowych, bateryj i okien strzelniczych.

4) Forteca Lwów, zbudowana w końcu lat80-ch. Forteca ta ubezpiecza ważny węzeł dróg żelaznych. Wzmocnienia jej nie posiadają betonowych ochraniaczy od bomb fugasowych i składają się z czasowych redut i bataryj, zbudowanych z początku tylko ze wschodniej, północnej i zachodniej stron, a już w następstwie dopełnionych nowemi wzmocnieniami do zamkniętego kręgu. Fortecę ową zamierzano w ciągu bieżącego i przyszłego roku wzmocnić długotrwałemi betonowemi wzmocnieniami, na co już asygnowano specyalne kredyty.

(D. n.)

TELEGRAMY.

Manifestacya w Moskwie.

Moskwa, 11 sierpnia (wł.). Dnia 9 b. m., po nabożeństwie w kościele, tłum, śpiewając po polsku Hymn rosyjski, następnie polskie pieśni narodowe, ruszył ku pomnikowi obrońcy słowian generała Skobelewa i ku Aleksandrowskiemu dworcowi kolejowemu.

Wygłaszano mowy patryotyczne. Polak Konarzewski wygłosił silną mowę w duchu oswobodzenia polaków i złączenia ze Słowiańszczyzną, wreszcie życzył orężowi rosyjskiemu zwycięstwa.

Mowę przyjęto okrzykami „Hura".

Wtargnięcie austryaków.

Petersburg, 11 sierpnia (T. A. P.) **Jak donosi „Wojennyj Wiestnik", wzmaga się liczba wojska austryackiego, które wtargnęło do guberni, kieleckiej.**

W okolicach Stopnicy i Baranowa odbywa się przeprawa przez Wisłę.

Francya wypowiada wojnę Austryi.

Kopenhaga, 11 sierpnia (P, A. T.) **Z Paryża telegrafują, że Francya wypowiedziała dziś wojnę Austro-Węgrom.**

Demonstracye w Berlinie.

Paryż, 12 sierpnia (P. A. T.) **Podróżni, którzy przybyli z Berlina do Brukseli, zapewniają, że w Berlinie panuje wrzenie i że na ulicy Unter den Linden odbyły się demonstracye przeciwko cesarzowi Wilhelmowi i następcy tronu.**

Z ostatniej chwili.

Nowy zakaz.

Petersburg, 13 sierpnia. Donoszą tu, że na cały czas wojny wszystkim cudzoziemcom, znajdującym się na terenie rosyjskim, zabroniony będzie wyjazd do państwa niemieckiego.

Wysyłka obcych poddanych.

Ryga, 13 sierpnia. „Ryżski Wiestnik" donosi, że wszyscy poddani pruscy i austryaccy, znajdujący się w Rydze i okolicy w liczbie przeszło 13 tys. wysłani zostali na rozkaz władz do gubernij zawołżańskich.

W Leodyum.

Bruksela, 13 sierpnia. Urzędownie komunikują, że po wczorajszym niezmiernie gwałtownym szturmie wojsk niemieckich na twierdzę, nastąpił pod Liege względny spokój. Intensywność bombardowania osłabła znacznie. **Wojska niemieckie częściowo cofnęły się.**

Gołąb pocztowy, wypuszczony wczoraj z fortecy, przyleciał na swoją stacyę w Brukseli, przynosząc wiadomość, że nastrój załogi jest doskonały. Braku prowiantów nie odczuwa się. Straty po stronie belgów dzięki doskonałości fortyfikacyi, są stosunkowo nieznaczne.

Komendant twierdzy oblicza straty niemców w przybliżeniu na 25 do 30 tysięcy ludzi w zabitych i rannych.

W ostatnich dniach liczebność armii niemieckiej, oblegającej Liege, zmniejszyła się znacznie. Część wojska została wycofana przez Luksemburg w nieznanym kierunku, jak przypuszczają, do Alzacyi.

Odebrane zapasy.

Londyn, 13 sierpnia. „Exchenge C-ny" donosi, że francuzi znaleźli w zajętym Kolmarze znaczne zapasy amunicyi i żywności przeznaczonej dla zaprowiantowania wojsk niemieckich. Fakt ten charakteryzuje pewność siebie niemców, którzy pozostawili tak ważny punkt prowiantowy pod bardzo słabą osłoną wojsk. Żywność tę odesłano częściowo do Belfortu, amunicyę zaś rozdano oddziałom ochotniczym alzackim.

Wczoraj odbyło się pomiędzy wojskami wiele potyczek z pomyślnym naogół dla francuzów skutkiem.

Zamknięta flota.

Rzym, 13 sierpnia. Donoszą tu z Brindisi, że silna flotyla torpedowców angielskich krąży na morzu Adryatyckiem, na wysokości Brindisi. Tym sposobem flota austryacka, blokująca Antivari, została odcięta od morza Śródziemnego, gdyż poniżej tego łańcucha torpedowców na linii Otranto—Valona krąży silna flotyla angielsko-francuska, zamykająca wszelkie wyjścia.

Nastrój we Włoszech.

Paryż, 13 sierpnia. Z całych Włoch, zwłaszcza zaś z prowincyj północnych nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości **o demonstracyach antiaustryackich i burzliwych zajściach. Z całego szeregu miast północnych komunikują o zdemolowaniu konsulatów austryackich.** Według informacyi „Matina" przybyła do Rzymu zbiorowa deputacya miast północnych celem przedstawienia rządowi nastroju ludności, która domaga się odebrania Austryi prowincyj włoskich, **grożąc w przeciwnym razie powstaniem oraz rozpoczęciem walki partyzanckiej z Austryą na własną rękę.**

Klęska na Dalekim Wschodzie.

Londyn, 13 sierpnia. Pisma tutejsze zamieszczają niesprawdzoną dotychczas wiadomość **o klęsce flotyli niemieckiej, znajdującej się na wodach Dalekiego Wschodu podczas wczorajszej bitwy z flotą japońską pod Tsin-Tschao. Kilka torpedowców niemieckich zostało uszkodzonych o tyle, że nie są zdolne do dalszej walki.**

Od administracyi „Rozwoju".

Kilku roznosicieli naszych powołano do spełnienia powinności wojskowej; z tego powodu „Rozwój" nie wszystkim prenumeratorom był dostarczany akuratnie.

Dziś wyrównaliśmy braki.

W razie niedostarczenia numerów w czasie właściwym — prosimy nas zawiadamiać, a w pierwszych dniach, zanim nowo-przyjęci obeznają się należycie ze swoją czynnością, śmiemy liczyć na wyrozumiałość p.p. Prenumeratorów.

OFIARY.

Na kościół św. Stanisława Kostki.

Dąbrowski 3 rb.

Dla robotników bez pracy.

Zebrane przy biesiadzie koleżeńskiej — za karę I. Karczmarek 2 rb. 80 kop.

Ceny nabiału

warszawskiego ziemiańsk. Tow. mleczarskiego obowiązujące od dnia 11 sierpnia 1914 r.

Masło		hurt	detal
Wyborowe		za funt 62 kop.	72 kop.
Deserowe	osełkowe	„ „ 58 „	68 „
	bryłowe	„ „ 58 „	68 „
Stołowe	osełkowe	„ „ 54 „	62 „
	bryłowe	„ „ 54 „	62 „
Solone - deserowe		„ „ — „	— „
Solone I		„ „ 53 „	62 „
„ II		„ „ 47 „	56 „
„ III (kuchenne)		„ „ 43 „	50 „

Kto chce wytworzyć sobie choć w przybliżeniu obraz przyszłej wojny, niech czyta powieść

„Nowy Napoleon",

wydaną staraniem redakcyi „Rozwoju". Cena księgarska 1 rb. 20 kop. Cena dla czytelników „Rozwoju" tylko 60 kop.

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specyalista **chorób uszu, nosa i gardła, 123 Piotrkowska 123.**

Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6 popoł., w niedziele od 10—12. Operacye, bronchiskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. **№ telefonu 35-97.** 2569

Dr. B. REJT

Średnia 5. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne włosów, weneryczne, moczopłciowe i **kosmetyka lekarska.** — Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością: **elektroliza** (usuwanie szpecących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół i od 5 do 8 wiecz. W niedzielę od 10 do 2 p. p. — Dla W. Pań: **osobna poczekalnia.** 315

MLEKO

wyborowe, również specyalne we **flakonach i dla dzieci** w dowolnej ilości dostarcza na gospody i po domach, a także świeże wyborowe

MASŁO

Mleczarnia dóbr „Paprotnia i Walewice" Przejazd 52. Tel. 27-80. 2550

SZKOŁA DENTYSTYCZNA

D-ra med. I. A. Paszutina i W. D. Jerfemowa

Rozpoczęte przyjmowanie próśb o przyjęcie na wszystkie kursy. Szczegóły w szkole. **St. Petersburg, Newski pr. 46.** 2779

Zarząd Pabianickiej 7-mio klasowej Szkoły Handlowej

niniejszem podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą w d. 15, 16 maja, 18, 19 czerwca i 28, 29 sierpnia. — Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelarya Szkoły. 1497

Wytrwały ROWERZYSTA

dobrze jeżdżący na rowerze lub motocyklu może dobrze zarobić. Zgłaszać się: **Spacerowa 41 Jankowski.** G

Dwa pokoje z kuchnią

na 2 piętrze do wynajęcia zaraz

Spacerowa 41.

POTRZEBNI Roznosiciele Z KAUCYĄ.

Zgłaszać się do Administracyi Rozwoju Spacerowa 41.

Dr. KIERSZNER

CEGIELNIANA 4

Przyjmuje bezpłatnie dzieci robotników z chorobami wewnętrznemi od 3-ej do 4-ej. G

Dr. SOŁOWIEJCZYK

ordynator szpitala Czerwonego Krzyża specyalista chorób **DZIECI i WEWNĘTRZNYCH Powrócił.**

Andrzeja № 4. .... Telef. 18-47

Godziny przyjęć: 9—10 rano i 5—6 po południu. 2182

Dr. Cezary Auerbach pozostał w Łodzi.

Przyjmuje od 8—9 r. i 4½—7 pp. **Konstantynowska 31 m. 6.**

2532 **Telefon 36-43.**

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.

Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1181

Zaginął pies policyjny

rasy Dobermann wabi się „Lord". Uprasza się o odprowadzenie za sowitem wynagrodzeniem ul. Karola 30, Kross. Uprasza się o nieodkupywanie. 2544

Lekarz-dentysta P. ŻYTNICKA

2863

Konstantynowska 9

Godz. przyjęć: 9—1 i od 3—8 w.

Dr. W. Dutkiewicz

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, Ulica Nawrot № 1, róg Piotrkowskiej.

9—12 i 5—8, panie 4—5.

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi (spec. żołądka i kiszek). Codziennie od 10—11 rano i od 4 do 6 po poł. **Telef. 28-10** 253

Lecznica dentystyczna

Lek. dent. St. Dąbrowskiego

ul. Rozwadowska № 1 (róg Piotrkowskiej). 653

Czynna od 9 rano do 8 wieczór.

Dr. S. SZNITTKIND

Średnia 3.

Specyalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 606), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). Rano od 8 i pół—11 i pół od 4 i pół—8 i pół. 120

Dr. med. P. LANGBARD

były asystent kliniki berlińskiej

Zawadzka 10. Tel. 33-38.

Specyalista chorób wenerycznych, przyjmuje od 8 — 1 i od 5 — 8 wiecz. Dla pań od 4—5, osobna poczekalnia. **Leczenie rzeżączki i syphilisu najnowszymi środkami. Szybkie i skuteczne leczenie chronicznych stanów.**

Dr. Roman Sobański

Choroby oczu

Przyjmuje od 10—12 rano i od 5—7 pp., w niedziele i święta od 10—12 rano.

PRZEJAZD № 14.

Dr. Wacław Bernard

choroby weneryczne dróg moczowych i skóry. **Spacerowa 40** przy Andrzeja (9—1 i 5—8).

Dr. L. GUNDLACH

POWRÓCIŁ.

Choroby dzieci i wewnętrzne.

Zachodnia 57 (róg Cegielnianej) Telef. 33-34. Przyjmuje do 9 rano i od 5—6 w. 2530

Dr. Med. Szwarcwasser

Piotrkowska 18. Tel. 10-82.

Spec. choroby **żołądka, kiszek i przemiany materyi.** Analizy we własnem laborator. Przyjmuje: od 11—1 i od 5—7 i pół. wieczorem. 837

Choroby uszu, gardła i nosa Dr. B. CZAPLICKI

ordynator szpitala Anny-Maryi **Piotrkowska 120.** Tel. 32-35. Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6½ p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 5447

Lekarz Weterynaryi S. KOWALSKI

Nadwańska № 43

Przyjmuje do godziny 1-ej po południu. 2540

Dr. ROTWAND

Choroby dzieci. Telef. 12-77.

przeprowadził się **na ulicę DZIELNĄ 2a** dom W-go Eisnera. 2518

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne

ul. Mikołajewska 13.

Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta i od 9 do 12 i pół. Telefonu № 20-90.

Dr. S. KANTOR

369

Specyalista chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych i włosów **Piotrkowska 144,** róg Ewangelickiej. Telef. 19-41. Przyjmuje od 8 do 2 pp. i od 5 do 9 wiecz.

Dr. Franciszek KOZIOŁKIEWICZ STARSZY wyjechał.

Dr. Leon Wacław Olszewski

Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Ewangelicka 5, przyjmuje od 10 r. i od 4—6 po poł. 3930

Dr. med. ARONSON

Akuszer i specyalista chorób kobiecych

PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA UL. ZIELONĄ № 5, I-sze piętro.

Przyjmuje od 9.—11 i od 4—6, w niedziele od 10—12. 2921

Drobne ogłoszenia.

Maturzysta Gimn. Polskiego stud. politechniki, doświadczony korepetytor (matem. języki) przyjmie lekcye w Łodzi lub na prowincyi. Oferty proszę nadsyłać poczta Ozorków wieś Duraj Edmund Jungowski. 9146

Kucharka potrzebna, lat 40—50, Rzgowska 90, apteka. 9146

Pokój dla przyzwoitej osoby przy rodzinie do wynajęcia. Targowa 32. Szkoła. 9172—2—1

Za jakąkolwiek cenę sprzedam różne meble z kilku pokojów. Spacerowa 37—5. 9148—1

Potrzebni młodzi mężczyźni i dziewczęta do różnych robót Kantor służby Lipowa 36 róg Benedykta. 8414—10swc—0

8 do 10 koni Daliśów przyjmę na dobre pełne utrzymanie, wzamian za używanie tych koni tylko do robót polnych. Bliższe szczegóły u właściciela majątku. Odległość od Aleksandrowa Łęcz. 14 wiorst. 9121-3-2

Zagubione dokumenty

Aleksander Lewandowski zagubił paszport wydany z gminy Wodzirady, gub. piotrkowskiej, pow. łaskiego. 9114—3—3

Emil Plana zagubił kartę od paszportu wydaną z piekarni Walentego Kopczyńskiego 9141—3—1

Józef Gajda zagubił paszport wydany z g. Wadlew gub. Piotrkowskiej. 9126—3—3

Józef Wilgocki zagubił paszport wydany z gminy Dobra, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej. 9139—3—1

Maryanna Kaszuba zagubiła paszport wydany z gm. Puczniew, gub. piotrkowskiej, pow. łódzkiego. 9144—3—1

Maciej Marchlik zagubił paszport wydany z gminy Łochów, pow. węgrowskiego, gub. siedleckiej. 9103-3-3

Petronela Tybińkowska zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Poznańskiego. 9129—1

Roman Piotr Błaszczyk zgubił paszport i bilet wojskowy, wydane z gminy Brzeznica gub. Piotrkowskiej pow. Noworadomskiego. 9130-3-3

Teofil Freiner zagubił paszport wydany w Konstantynowie. 9124-3-3

Władysław Lewandowski zagubił paszport wydany z gminy Wodyń, gubernii siedleckiej. Uprasza się o zwrot Zgierska Nr. 71. 9136—3—2

Stanisława Laufera zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Poznańskiego. 9147—3—1

Stanisław Arendarski zagubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Scheiblera. 9149

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Łuczaka wydana z fabryki Gotfrieda Szteigerta. 9145—1

Zagubiono paszport na imię Jan a Godzwona wydany z gminy Oględów, powiatu Stopnickiego, gub. kieleckiej. 9140—5—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Pawła Desurmonda na imię Piotra Sobczyka. 9143—1

Zofia Lech zagubiła paszport wydany z gminy Bodzechów, gub. radomskiej, pow. opatowskiej. 9138—3—1

Zaginął paszport na imię Stefana Aleksandrowicza wydany z gminy Puczniew, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej. 9135—3—2

Zagubiono paszport na imię Józefa Olszyckiego wydany z g. Zadzim pow. sieradz. 9122-3-3

Zaginął paszport na imię Romualda Galkowskiego, wydany z 8-go cyrkułu m. Warszawy, na imię Romualda Galkowskiego. 1—G

Zaginął paszport na imię Józefa Wysockiego wyd. z miasta Radzymina gub. Warszawskiej. 9088—3—3

Redaktor odpowiedzialny ST. ŁAPIŃSKI. W tłoczni „Rozwoju" Spacerowa № 41. Wydawca W. CZAJEWSKI.